

MANDATARIUSZ – PUSTE SŁOWO?

ciąg dalszy historii Niechcianego Masztu

Po sierpniu, nader bogatym w działania antymasztowe, nastąpił wrzesień, a wraz z nim oczekiwanie na postanowienie wojewody oraz na wspólną sesję Rad Powiatu i Miasta Pily. Chęć przedstawienia przez Komitet Protestacyjny na wspólnej sesji wszystkich argumentów przemawiających za szkodliwością niechcianego masztu okazała się mirażem. Mandatariusze piłskiej społeczności zignorowali problem.

POSTANOWIENIE WOJEWODY

Długo oczekiwane postanowienie Wojewody Wielkopolskiego dało przeciwnikom masztu (a zwolennikom zdrowia i życia) kolejną iskrę nadziei. W wydanym 12 września postanowieniu wojewoda „po rozpatrzeniu zażalenia z 6 sierpnia na postanowienie Starosty Piłskiego z 24 lipca 2007 roku wstrzymującego wykonanie decyzji Starosty Piłskiego z 20 września 2006 roku nr 917 udzielającej P.T.C. Sp. z o.o. pozwolenia na budowę stacji bazowej telefonii komórkowej ERA wraz z kontenerem telekomunikacyjnym i przyłączeniem energetycznym przy ul. Żeleńskiego w Pile (działka 106) utrzymuje w mocy

zaskarżone postanowienie I Instancji. Po przeanalizowaniu sprawy organ odwoławczy ustalił, że Starosta Piłski wydał w trybie art. 152 k.p.a. 24 lipca 2007 roku postanowienie o treści jak w sentencji. Na ww. postanowienie Starosty zażalenie złożyła Polska Telefonia Cyfrowa Sp. z o.o. Biuro Regionalne ul. Wierzbicice 1 w Poznaniu. Wojewoda Wielkopolski, po analizie aktes przesłanych wraz z zażaleniem, stwierdza zasadność podjętego przez Starostę Powiatowego rozstrzygnięcia. Argumenty zawarte w odwołaniu nie zasługują na uwzględnienie”.

Radość Komitetu Protestacyjnego nie miała granic. I nie ma czemu się dziwić, ponieważ ludzie ci zdają sobie sprawę z powagi sytuacji i niebezpieczeństwa wynikającego z życia w sąsiedztwie masztu. Ale to tylko kolejny krok do zwycięstwa. Wygrana bitwa, a nie cała wojna. Chociaż postanowienie Wojewody jest ostateczne, jednak jest ono zaskarżalne do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu. Miejmy nadzieję, że sąd okaże się równie zdroworozsądkową instytucją jak Wojewoda Wielkopolski.

PRZED WSPÓLNĄ SESJĄ RAD

Podczas ostatniego Protestu, 28 sierpnia, Rafał Zdzierela radny Rady Miasta Pily zaprosił członków Komitetu Protestacyjnego na najbliższą sesję. Okazało się, iż kolejna sesja Rady Miasta będzie połączona z sesją Rady Powiatu i odbędzie się 2 października. Urządowani z takiego obrotu sprawy członkowie Komitetu wystąpili z pisemnym wnioskiem – do obu rad – o umieszczenie w porządku obrad punktu dotyczącego niechcianego masztu. Taka okazja, żeby przedstawić wszystkie argumenty tak szerokiemu gremium mandatariuszy, mogła się przedkroć nie powtórzyć! Wniosek dotarł również do posłów i senatorów ziemi piłskiej, a także do szefów klubów w poszczególnych radach. Jakież było jednak zaskoczenie ludzi pragnących żyć zdrowo, kiedy w otrzymanej odpowiedzi, sygnowanej przez przewodniczących Rady Powiatu i Rady Miasta przeczytali m.in.: „wspólna sesja Rad jest sesją dodatkową i będzie poświęcona wyłącznie tematyce podsumowującej wcześniej podjętą współpracę Miasta i Powiatu w zakresie gospodarki nieruchomością i drogowictwem. (...) Jednak obawiamy się, że gorący okres kampanii wyborczej nie jest dobrym czasem do omawiania tego zagadnienia podczas sesji Rad (...) Komitet Protestacyjny jednak się nie poddał.

gólnych rad. Jakież było jednak zaskoczenie ludzi pragnących żyć zdrowo, kiedy w otrzymanej odpowiedzi, sygnowanej przez przewodniczących Rady Powiatu i Rady Miasta przeczytali m.in.: „wspólna sesja Rad jest sesją dodatkową i będzie poświęcona wyłącznie tematyce podsumowującej wcześniej podjętą współpracę Miasta i Powiatu w zakresie gospodarki nieruchomością i drogowictwem. (...) Jednak obawiamy się, że gorący okres kampanii wyborczej nie jest dobrym czasem do omawiania tego zagadnienia podczas sesji Rad (...) Komitet Protestacyjny jednak się nie poddał.

WSPÓLNA SESJA



Postanowiono, że pomimo odmownej odpowiedzi członkowie Komitetu, udadzą się wraz z Zbigniewem Gelzokiem, prezesem Ogólnopolskiego Stowarzyszenia „Prawo do Życia” na wspólną sesję. Przed jej rozpoczęciem, za zgodą przewod-

niczącego Rady Powiatu, powieszono plakat przekazyjący swą treścią stosunek społeczeństwa do masztu i śmierzonośnego promieniowania. W wypełnionej po brzegi sali sesyjnej Starostwa – oprócz radnych swoją obecność zaznaczyli posłowie i senatorowie, i posłanką Renatą Beger, która jako jedyna z parlamentarzystów bardzo poważnie zajęła się sprawą – jedynym z radnych powiatu, a był nim szef klubu PiS Jacek Ciechanowski wystąpił z wnioskiem o wprowadzenie do porządku obrad punktu dotyczącego niechcianego masztu. Jako, iż wniosek o zwołanie wspólnej sesji złożył Zarząd Powiatu, tylko on mógł podjąć decyzję o dodaniu kolejnego punktu obrad. Radni nie mieli nic do powiedzenia. Po krótkiej przerwie starosta Tomasz Bugajski ogłosił decyzję zarządu. Jednocześnie członkowie tego szacownego gremium opowiedzieli się za nie umieszczeniem w porządku obrad dodatkowego punktu, związanego z masztem. Za przyjęciem porządku obrad w wersji pierwotnej opowiedzieli się prawie wszyscy radni, za wyjątkiem klubu PiS, na czele z Jackiem Ciechanowskim. Rozgoryczeni i zawiedzeni członkowie Komitetu Protestacyjnego przeciwko budowie masztu ze spuszczonej głowami opuszczali salę sesyjną.



Wspólna sesja Rad była wyjątkową okazją do przedstawienia problemu zjadliwego działania masztów, a konkretnie emitowanego przez nie promieniowania elektromagnetycznego. Jednak ludzie, którzy zowią się mandatariuszami lokalnej społeczności udaremniłi im tę okazję. Nie można było poświęcić dodatkowego czasu tym, którzy najprawdopodobniej wybierali piłskich radnych. Nie można było zamianifestować solidarności ze swymi wyborcami.

Ale kto, jak nie właśnie oni, obdarzyli ludzi zasiadających w radach i zarządach, pełniących funkcje w administracji samorządowej, mandatem zaufania!! Właśnie oni, członkowie lokalnej społeczności, wręczyli tym ludziom legitymację do reprezentowania ich interesów i oddali się im pod opiekę! I tym ludziom nie można było poświęcić kilkadziesiąt minut „cennego” czasu?!

Teraz ludzie walczący o zdrowie swoje i swoich najbliższych, ale także o zdrowie i życie swoich sąsiadów będą zadawać sobie pytanie: Kto tu jest dla kogo??? A odpowiedzią na nie będzie głęboka zaduma nad urną wyborczą i „odpowiednie” zachowanie już podczas najbliższych wyborów!!!

Z Jackiem Ciechanowskim, radnym Rady Powiatu Piłskiego i Wiceprezesem PiS Zarządu Okręgu 38, czyli piłskiego rozmawia Marek Mostowski

Na wspólnej sesji Rady Powiatu i Rady Miasta wystąpił pan z wnioskiem o poszerzenie porządku obrad o punkt dotyczący masztu telefonii komórkowej - na szczęście jeszcze nie uruchomionego - usytuowanego przy ulicy Żeleńskiego w Pile. Co pana skłoniło do wystąpienia z tym wnioskiem?

- Była to szczególna okazja dla Komitetu Protestacyjnego. I tenże wystąpił z pismem wnioskującym o to, aby na tej sesji Komitet mógł przedstawić swoje stanowisko w sprawie masztu i aby się odbyła na ten temat debata. Niechęć obu Rad była mi znana od dłuższego czasu. Sprawa masztu łączy się tak intensywnie od świateł Wielkiej Nocy, kiedy to w krótkim czasie – w ciągu kilku dni – w trakcie trwających świateł stanęła ta niechciana przez społeczeństwo konstrukcja. Podobno w nocy. Ja osobiście tego nie sprawdzałem, ale tak mówią świadkowie i zainteresowani. Toteż uznałem, że wspólne posiedzenie obu rad, Rady Miasta i Rady Powiatu jest szczególną okazją, aby temu problemowi nadać wyjątkową rangę i go rozwiązać. Tym bardziej, że jest to problem społeczny, problem obywateli miasta, nie tylko tej ulicy. Jak wiemy tych masztów na terenie miasta jest więcej. One w tej chwili są nie rozpoznane co do zagrożenia, ale wiemy i nadchodzą sygnały w postaci różnych opracowań naukowych etc., że na zachodzie tego typu kwestie są traktowane bardzo ostrożnie. Maszty są ewakuowane poza obręb siedlisk ludzkich, poza granice miast. My idziemy najprościej drogą i to przeciw sobie. Obie rady są przedstawicielskimi organami obywateli, a więc powinny się tym zająć i rozwiązać problem, tak jak tego sobie życzą lokalne społecz-



Jacek Ciechanowski zgłasza wniosek o zmianę porządku obrad podczas wspólnej sesji Rady Miasta i Powiatu

ności. Tak się jednak nie stało – podobnie jak było do tej pory. Były próby przemilczenia i odopchnięcia problemu. Tym razem również tak się stało. I podejrzewam, że przyczyna jest ta sama, prozaična – odpychanie problemu, aby go w czasie rozmydlić i doprowadzić do uruchomienia masztu. A za nim następnymi, bo wiemy, że już takie powstają.

Czy w dalszym ciągu będzie pan starał się pomagać Komitetowi Protestacyjnemu, aby nie doszło do uruchomienia



Zbigniew Gelzok i Jacek Ciechanowski podczas spotkania Komitetu Protestacyjnego

masztu, a za nim innych?

- Ja złożyłem deklarację i nie zamierzam się z niej wycofać. Oczywiście będę wspierał Komitet, będę wspierał tę inicjatywę, tak aby wszystko odbywało się zgodnie z prawem, a wiemy że tak nie jest.

Dziękuję za rozmowę.

Marek Mostowski